SPOŁECZNOŚĆ NIEMIECKA

Monika Kucner, Krystyna Radziszewska
Katedra Literatury i Kultury Niemiec, Austrii i Szwajcarii
Uniwersytet Łódzki

W poszukiwaniu nowej ojczyzny – losy Niemców łódzkich poza Łodzią

1. Ucieczka z Łodzi

W styczniu 1945 r. sytuacja ludności niemieckiej w Polsce zmieniła się diametralnie. W obliczu zbliżającej się Armii Czerwonej wielu łódzkich Niemców opuszczało miasto wraz z cofającymi się oddziałami niemieckimi.

Nie wszyscy byli jednakże świadomi powagi sytuacji, ponieważ władze miasta do ostatniej chwili nie zarządzały ewakuacji ludności cywilnej. Niemiecki lekarz, Eduard Ziegler, tak relacjonuje ostatnie dni przed wyzwoleniem Łodzi:

„17.01.1945. Przełamany jest cały front aż do Warszawy. Żadnego rozkazu ewakuacji. Dowództwo wojenne nie udziela informacji. Kierownik organizacji ewakuacji i cały jego sztab są kompletnie pijani. Na dworcach tłoczą się masy ludzi, walcząc o miejsca w pociągach, które jeszcze planowo kursują. Czepiają się do dachów i stopni. Przejmujące zimno. Wielu zamarza. Przeróżające sceny z dziećmi. Nalot. Bomby rozrywające.

18.01.1945. Żadnego rozkazu ewakuacji. Po południu niemieccy żołnierze, pojedynczo i w małych grupach, zmęczeni, ranni, po części bez broni, w trakcie ucieczki na zachód. Znowu alarm lotniczy. Bomby. Panika wśród tysięcy ludzi na dworcu. Żadnych schronów przeciwlotniczych. Tratowani są ludzie starzy i niedołęzni. W zapadających ciemnościach słychać strzały. Ostry, wschodni wiatr. Zaczyna się śnieżyca. W tym momencie pierwsze rosyjskie czołgi wjeżdżają do miasta. Dzika rozpacz. Wszyscy podążają pieszo ulicami na zachód. Kto nie ma pojazdu, ciągnie przez śnieg walizki na sznurkach”¹.

Relacje wielu łódzkich Niemców odzwierciedlają ich rozterki duchowe przed dramatycznym podjęciem decyzji o opuszczeniu swej małej ojczyzny, jaką przez lata była dla nich Łódź. Często odbywało się to w popłochu i w pośpiechu. Ostatnie godziny w mieście tak wspomina pastor Arthur Schmidt:

„Dopiero późno wieczorem zarządzono na Radogoszczu ewakuację ludności. Moja żona i dzieci miały następnego dnia wyjechać na zachód. Ja chciałem

¹ E. Ziegler, *Die Heimat-Vertriebenen*, b.m.w 1962, s. 128-129. (Oryginał w języku niemieckim, tłum. K. Radziszewska).

zostać z wiernymi. Bilety na Śląsk były już załatwione, bagaż (...) oddany na kolei. Kiedy dowiedziałem się o rozkazie ewakuacji i zorientowałem się, że jest nim objęta parafia, zdecydowałem się także na wyjazd. Wyruszyliśmy jeszcze tej nocy. Pewna zaprzyjaźniona rodzina zabrała nas swoim samochodem. Zaledwie trzy kilometry od plebanii zostaliśmy ostrzelani przez sowieckie jednostki”².

Inni, którzy nie opuścili miasta przed wkroczeniem wojsk sowieckich i zostali uwięzieni w obozach, np. na Sikawie opuszczali Łódź w zorganizowanych transportach, które były kierowane głównie do sowieckiej strefy okupacyjnej (SBZ) w Niemczech. Większość transportów z Sikawy w kierunku Niemiec wyjechało w 1947 r., pozostałe w roku 1948 r. Po wielogodzinnej podróży pociągiem przybywali do kraju swych przodków, gdzie – jak wspomina Silvia Waade, witały ich na dworcu transparenty – „Witamy w Niemczech” – ale gdzie w większości nie byli witani z entuzjazmem. Przybywali do zbombardowanych miast, w których roilo się od głodnych, bezdomnych ludzi, uciekinierów ze Wschodu, ludzi szukających dachu nad głową i kawałka chleba. Spotykali się bardzo często z niechęcią, a w najlepszym wypadku odnoszono się do nich z dystansem. Akceptowano – choć nie bez zastrzeżeń – uciekinierów z Pomorza, Śląska czy Prus Wschodnich. Ci, którzy przybyli z „Polski Środkowej” kojarzeni byli z Polakami, robotnikami sezonowymi z Polski z okresu przedwojennego, bądź z robotnikami przymusowymi z okresu drugiej wojny światowej. Uciekinierzy w podartych ubraniach, mówiący po niemiecku z obcym akcentem traktowani byli jak obcy. Jak wspomina pastor Sichler wielu z tych, którzy pojedynczo lub w małych grupach znaleźli się w obcym środowisku jeszcze w latach 60. nie przyznawało się, że uciekli ze Środkowej Polski, lecz z Prus czy Górnego Śląska. Sam pastor jako młody człowiek pytany o miejsce pochodzenia wolał mówić, że pochodzi z „Kraju Warty” niż z „Polski Środkowej”³.

Uciekinierzy z Łodzi i innych regionów Polski, Czechosłowacji, Węgier, Jugosławii, ZSRR znaleźli się we wszystkich strefach okupacyjnych Niemiec. Łączna liczba osób, które znalazły się w październiku 1946 r. w trzech zachodnich strefach okupacyjnych wynosiła ponad 5,94 mln, z tego ponad 3 mln w brytyjskiej strefie okupacyjnej. Najmniej przesiedlonych trafiło do francuskiej strefy okupacyjnej, która wprowadziła ograniczenia imigracyjne. Trudna sytuacja gospodarcza Niemiec, w tym wysokie bezrobocie, brak mieszkań, żywności, jak również chaos w niemieckim systemie administracyjnym spowodował, że przesiedleńcy musieli zmagać się z wieloma przeciwnościami. Wielu z nich nie posiadało żadnych zasobów finansowych, niemieckie państwo podzielone na cztery strefy okupacyjne, nie było w stanie pomóc przesiedleńcom

² A. Schmidt, *Verlorene Heimat. Die evangelisch-augsburgische Kirchengemeinde St. Michaelis zu Lodz-Radogoszcz*, Schwabach 1995, s. 87 (tłum. K. R.).

³ G. Sichler, *Das Hilfskomitee der Evangelisch-Lutherischen Deutschen aus Polen*, [w:] *Kreisgruppe Köln der Landsmannschaft Weichsel-Warhe (Hg.): Gerufen, vertrieben, zu Hause*, Köln 1998, s. 27.

w pierwszych miesiącach pobytu w nowej ojczyźnie. W wielu landach dochodziło do sytuacji, w której ilość osób przesiedlonych była zbyt duża, aby gdziekolwiek znaleźć dla nich choćby najbardziej prymitywne lokum. W pierwszych latach po wojnie ludność przesiedloną kierowano głównie na tereny wiejskie, ponieważ mogli oni tam znaleźć szybciej zakwaterowanie i żywność. Ogromnym problemem było przeludnienie w niektórych landach, jak np. w Szlezwiku-Holsztynie. W tym celu władze starały się wprowadzać różne programy przesiedlenia części ludności do innych stref okupacyjnych, nie było to jednak łatwe, bowiem, w każdej z nich istniały podobne problemy z wyżywieniem i zakwaterowaniem⁴. Stąd każda ze stref oponowała przed przejściem dodatkowych osób, którym należało zagwarantować odpowiednie lokum. Przez dłuższy czas przesiedleńcy musieli mieszkać w przepełnionych prowizorycznych obozach dla uchodźców. Nawet przeprowadzona w 1948 r. reforma walutowa nie poprawiła ich sytuacji materialnej. Należało najpierw uruchomić pożyczki oraz kredyty dla najuboższych, aby sytuacja zaczęła się powoli zmieniać. Pierwszym landem, który w 1948 r. uruchomił pomoc finansową dla przesiedleńców była Bawaria. W tym samym roku Dolna Saksonia wydała rozporządzenia, na mocy których kraj miał wesprzeć uchodźców przy budowie mieszkań. W styczniu 1949 r. podobną inicjatywę podjęła Nadrenia Północna-Westfalia.⁵ Powyższym inicjatywom towarzyszyły ustawy uchwalane na szczeblu związkowym, i tak 2 sierpnia 1948 roku Rada Gospodarcza Bizonii uchwaliła ustawę o wyrównywaniu ciężarów wojennych, według której przesiedleńcy otrzymywali rekompensatę, którą mogli przeznaczyć na najpilniejsze potrzeby.

W 1949 r. uchwalono ustawę o pomocy natychmiastowej (*Soforthilfegesetz*), która ułatwiała przesiedleńcom dostęp do pomocy finansowej oraz ustawę o osiedleniu (*Flüchtlingssiedlungsgesetz*), która regulowała kwestie osiedlenia. W 1952 r. ustawę o natychmiastowej pomocy zastąpiono ustawą o wyrównaniu ciężarów (*Lastenausgleichsgesetz*). Ogromnym problemem był również brak obywatelstwa niemieckiego osób przesiedlonych. W tym celu przesiedleńcom zagwarantowano w art. 116 Ustawy Zasadniczej RFN z 1949 r. równość wobec prawa oraz nadano im identyczne prawa polityczne, natomiast wszelkie wątpliwości związane z uznaniem obywatelstwa rozwiązała Federalna Ustawa o Wypędzonych i Uchodźcach, która weszła w życie w roku 1953⁶.

Mimo wielu przeciwności przesiedleńcy spontanicznie zaczęli tworzyć pierwsze grupy samopomocy głównie w celu poszukiwania bliskich i łączenia rodzin. Rodziny, przyjaciele i znajomi sporządzali imienne listy poszukiwanych

⁴ W. Nellner, *Die Wanderung der Vertriebenen im Bundesgebiet*, in: Hans Joachim von Merkatz (Hrsg.): *Aus Trümmern wurden Fundamente. Vertriebene/Flüchtlinge/Aussiedler. Drei Jahrzehnte Integration*, Düsseldorf 1979, s. 35-68.

⁵ *Ibidem*.

⁶ M. Mazur-Rafał, *Zmiana paradygmatu w niemieckiej polityce imigracyjnej w latach 1998–2004? Wnioski dla Polski*, http://www.cefmr.pan.pl/docs/cefmr_wp_2006-02.pdf [7 XI 2010].

z danymi osobowymi i adresami. Ich wymiana, opowieści o przeżyciach podczas ucieczki czy deportacji tworzyły emocjonalny klimat wspólnoty. Pastorzy, którzy opuścili Łódź, byli koordynatorami takich list i pomagali nawiązywać kontakty międzyludzkie, a także kontakty między dawnymi członkami wspólnoty wyznaniowej. Na terenie Niemiec znalazło się wielu pastorów kościołów ewangelickich z Łodzi i okolicy⁷. Pastor Gerhard Richter zaczął wydawać w 1949 r. w Kilonii, przy współpracy członka konsystorza Juliusza Dietricha i Philipa Kreuza oraz pastora R. Badke, „Heimatbote”, pismo informacyjne dla członków kościoła ewangelicko-augsburskiego. Juliusz Dietrich, były pastor parafii Św. Jana w Łodzi, który znalazł się na terenie sowieckiej strefy okupacyjnej wyrażając radość z utworzenia pisma, tak pisał w maju 1949 roku podkreślając znaczenia jego utworzenia dla Niemców pochodzących z Polski: „To dobrze, że wydawane jest takie ojczyzniane pismo i że głośniej rozbrzmiewa głos uciekinierów pozbawionych ojczyzny. W wielkim świecie bowiem całkiem o nas zapomniano. Jesteśmy przecież tylko volksdeutschami, dlatego uważa się, że można nad naszym bólem i cierpieniem przejść do porządku dziennego. W naszej dawnej ojczyźnie mimo wielu trudności zachowaliśmy naszą niemieckość i nie wyparliśmy się naszej luterńskiej wiary. Dlatego wszyscy mamy prawo, aby nie być traktowani jako obywatele drugiej kategorii”⁸.

2. Komitet Pomocy

Państwa okupujące Niemcy w obawie przed radykalizmem uciekinierów i wypędzonych wydały początkowo zakaz tworzenia związków i organizacji, który obowiązywał do 1951 r. Wyjątkiem były stowarzyszenia kościelne, choć i te miały trudności, aby uzyskać pozwolenia na działalność. W dniu 3 października 1945 r. w Ansbach odbyło się spotkanie pastorów kościoła ewangelicko-augsburskiego działających do zakończenia wojny na terenie Polski. Gremium to wybrało na swego męża zaufania pastora Paula Otto, zwierzchnika Ewangelickiej Wspólnoty w Łodzi. Zapowiedziano także podjęcie wysiłków w celu utworzenia organizacji pomocy dla ludzi pozbawionych ojczyzny. Na kolejnym spotkaniu 25 października 1945 r. sformułowano cele przyszłej organizacji.

⁷ Pismo „Heimatbote“ opublikowało listę pastorów i dane dotyczące ich losu po wojnie. Pastorzy z parafii Św. Trójcy; Wannagat Albert, Schedler Gustav, Wudel Bruno i Richter Harry znaleźli się w Niemczech Zachodnich. Pastor Minker Karl został pozbawiony urzędu. Z parafii Św. Jana pastory Doberstein Adolf i Dietrich Erich przebywali w RFN, a senior Dietrich Juliusz i Lipski Otto w NRD. Z parafii Św. Mateusza pastor Löffler Adolf znalazł się w NRD, Berndt Gustav został aresztowany a Richter Gustav został pozbawiony urzędu i znalazł się w RFN. Pastor Schmidt Artur z parafii Św. Michała na Radogoszczu przebywał w RFN, podobnie jak rektor z Domu Miłosierdzia Löffler Bruno. (*17 Gemeinden und 4 Filialen*, „Heimatbote”, September 1951, s. 8.)

⁸ J. Dietrich, *Gruss aus der Ferne*, [w:] Pastor Gerhard Richter (Hg.): *Heimatbote. Mitteilungsblatt für die Mitglieder der ev.-augsburgischen Kirche*, Kiel, Mai 1949 (tłum. K.R.).

Miała się ona zajmować poszukiwaniem rozproszonych rodzin i znajomych, doradztwem, opieką gospodarczą i duszpasterską, doradztwem w zakresie emigracji za ocean⁹. Powołano zarząd, w skład którego weszli pastor Otto jako jego przewodniczący, poza tym pastor Markwart, panowie: dr Jahnz, Alfred Seidel i Euglen Gitzel. Zobowiązano zarząd do pertraktacji z amerykańskim dowództwem okupacyjnym we Frankfurcie nad Menem w sprawie uznania komitetu. Starania te zakończyły się niepowodzeniem, ale uzyskano pozwolenie na utworzenie komitetu jako dzieła pomocy przy Kościele Ewangelickim w Niemczech (EKD). Rada Kościoła Ewangelickiego w Niemczech w dniu 1 kwietnia 1947 r. podjęła decyzję o uznaniu Komitetu Pomocy Niemców z Polski Wyznania Ewangelicko-Luterańskiego/ Hilfskomitee der Evangelisch-Lutherischen Deutschen aus Polen. Na siedzibę komitetu wybrano Ansbach, gdzie pełnił posługę jego pierwszy przewodniczący pastor Paul Otto. W pomieszczeniach przy tamtejszym kościele św. Jana utworzono biuro. Kierowali nim dr Oskar Euglen Günther, były nauczyciel Łódzkiego Niemieckiego Gimnazjum (LDG) i wieloletni redaktor naczelny gazety „Lodzer Freie Presse”, Adolf Kargel. Redaktor Kargel zaczął w roku 1949 redagować pismo informacyjne „Weg und Ziel”, które ukazuje się do dnia dzisiejszego. Następcą pastora Otto został pastor Arthur Schmidt. Od roku 1986 na czele zarządu komitetu stoi pastor Georg Sichler. Siedziba komitetu została przeniesiona w 1952 r. do Hanoweru, do „Haus des Deutschen Ostens”¹⁰. Komitet jest obecnie jedną z najważniejszych organizacji, skupiających największą liczbę Niemców z Polski Centralnej, w tym przeważnie z Łodzi.

3. Ziomkostwo Wisła-Warta

Po uchyleniu przez władze okupacyjne zakazu tworzenia stowarzyszeń, które nastąpiło w obliczu „zimnej wojny” i blokady Berlina, najważniejszą organizacją uciekinierów z Polski Środkowej stało się Ziomkostwo Wisła-Warta/Landsmannschaft Weichsel-Warthe (LWW). Zostało ono utworzone 4 października 1949 r. W następnym roku, kiedy w Bad Cannstadt, dzielnicy Stuttgartu w dniu 5 sierpnia 1950 r. powstał Związek Wypędzonych/Bund der Vertriebenen, Ziomkostwo zostało jego członkiem. Przedstawiciele tzw. wypędzonych podpisali wówczas „Kartę Wypędzonych”, w której czytamy m.in.:

1. „My wypędzeni ze stron rodzinnych rezygnujemy z zemsty i odwetu (...).
2. Ze wszystkich sił wspierać będziemy wszystkie inicjatywy zmierzające do powstania zjednoczonej Europy, w której poszczególne narody żyć będą mogły bez trwogi i przymusu.

⁹ G. Sichler, *Das Hilfskomitee der Evangelisch-Lutherischen Deutschen aus Polen*, [w:] *Kreisgruppe Köln der Landsmannschaft Weichsel-Warthe* (Hg.): *Gerufen, vertrieben, zu Hause*, Köln 1998, s. 28.

¹⁰ *Ibidem*, s. 30.

3. Ciężką i wytrwałą pracą będziemy uczestniczyć w odbudowie Niemiec i Europy”.

„Karta” podkreślała jednocześnie prawo uciekinierów i wypędzonych do ich dawnej ojczyzny. Zdania na temat „Karty” są podzielone. Sami wypędzeni oraz szefowa Związku Wypędzonych Erika Steinach uważają dziś, że był to doniosły dokument, „historyczny akt pojednania”, w którym wypędzeni rezygnowali z odwetu oraz wyrażali gotowość do pojednania i budowy wspólnej Europy. Opinia taka była wielokrotnie powtarzana podczas obchodów 60. rocznicy ogłoszenia dokumentu w sierpniu 2010 r.¹¹ Wielu polityków i intelektualistów niemieckich jest jednak innego zdania. Uważają oni, że dokument ten relatywizuje historię. Pozwolono sobie w nim na niedopuszczalną zamianę ról. Członkowie narodu, który wywołał wojnę, był winien ogromu nieszczęść, którego polityka doprowadziła m.in. do wypędzeń, nie wykazali skruchy lecz wspaniałomyślnie zrezygnowali z zemsty i odwetu. Krytyczne stanowisko wobec „Karty” zajmuje m.in. niemiecki publicysta żydowskiego pochodzenia, Ralph Giordano. Uważa on, że dokument jest „przykładem niemieckiego wypierania prawdy [...] Działo się to w sytuacji, kiedy w 1950 r. dymiły jeszcze otwarte groby niszczycielskiej wojny, jej rany były jeszcze nie zabliźnione i wszechobecne było wspomnienie okrucieństw niemieckiej okupacji”. Fakt, że „Karta” nie wspomina „o historii przed wypędzeniem pozbawia ją całkowicie jakiegokolwiek wartości” – konkluduje Giordano na łamach „Hamburger Abendblatt”.¹² Autor krytykuje także sformułowanie „rezygnacja z zemsty o odwetu”: „Wolno spytać, kto i co ma być chronione przed zemstą i odwetem? [...] Cóż to za wspaniałomyślna rezygnacja, która ślepo i nieświadomie przechodzi wobec piekła, które poprzedziło wypędzenie Niemców?”¹³ – pyta Ralph Giordano.

Wśród sygnatariuszy „Karty” było wielu działaczy partii nazistowskiej, jak np. Waldemar Kraft, pierwszy rzecznik związku, później minister w gabinecie Konrada Adenauera¹⁴.

Statut Ziomkostwa Wisła-Warta został ogłoszony i podpisany w dniu 2 listopada 1953 r. w Hamburgu. Zaznaczono w nim, że siedziba może być w każdej chwili przeniesiona do innego miasta, co faktycznie miało miejsce w późniejszych latach. Celem związku było utrzymanie związków pomiędzy ludźmi pochodzącymi z terenów dorzecza Wisły i Warty, pielęgnowanie ich dziedzic-

¹¹ Por. P. Jendroszczyk: Niemieccy wysiedleńcy wracają do źródeł, [w:] Rzeczpospolita, 5.08.2010; Waldemar Maszewski: Wypędzeni świętują Kartę, „Nasz Dziennik”, 6 VIII 2010, Nr 182.

¹² Cyt. za: *Streit über Vertriebenen-Charta zum 60. Jahrestag*, „Hamburger Abendblatt”, 5 VIII 2010 (tłum. K. R.).

¹³ *Ibidem*.

¹⁴ Waldemar Kraft był dyrektorem niemieckich organizacji rolniczych w Polsce: Hauptverein der Deutschen Bauernvereine in Posen i Deutscher Landwirtschaftlicher Zentralverband in Polen. W czasie wojny był pracownikiem „Volkstumsreferat” des Reichssicherheitshauptamt (RSHA) i Landwirtschaftskammer w Poznaniu. Od 1943 r. był członkiem NSDAP.

stwa kulturowego, walka o prawo do ojczyzny, publiczne reprezentowanie i wspieranie społecznych i gospodarczych spraw wypędzonych oraz występowanie w ich imieniu w różnych urzędach¹⁵. W informacji o Ziomkostwie napisano: „'Ziomkostwo Wisła-Warta' definiuje się jako 'pomost porozumienia' pomiędzy Niemcami i Polakami. Chciałoby wnieść wkład w polsko-niemieckie porozumienie i pojednanie na gruncie historycznej prawdy. Kolejnym głównym zadaniem jest zachowanie dziedzictwa kulturowego Niemców z Polski”¹⁶. W godle LWW znajduje się kłos zboża symbolizujący obszary rolnicze, z których przybyli uciekinierzy oraz członko tkackie przypominające włókienniczą metropolię Łódź i okolice. W środku godła znajduje się krzyż, będący wyrazem wiary chrześcijańskiej.

W pierwszym okresie Ziomkostwo koncentrowało się na praktycznej pomocy krajanom po ich przybyciu do Niemiec. Dużym problemem dla uciekinierów stała się kwestia przyznania im obywatelstwa niemieckiego. Sprawa ta nie była ostatecznie uregulowana do 1955 r. Uciekinierzy musieli pokonać wielokrotnie wiele prawnych przeszkód zanim stali się pełnoprawnymi obywatelami Niemiec. Ważne było też uregulowanie przedwojennego prawa do renty, a także wcielenie w życie ustawy o wyrównaniu strat doznanych w wyniku wysiedlenia lub ucieczki. Wielu przybywającym z Łodzi Ziomkostwo udzieliło porady prawnej.

W pierwszych latach powojennych członkowie Ziomkostwa artykułowali chęć odzyskania utraconej ojczyzny. Kiedy w latach 50. pierwszy rzecznik Ziomkostwa, teolog i historyk prof. Hans Koch opowiedział się za uznaniem granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej, był odosobniony w swych poglądach i spotkał się z ostrymi atakami. Także polska strona nie przejawiała chęci dialogu z Ziomkostwami określając je mianem bastionu rewanżystów. Przed śmiercią prof. Koch ogłosił swoje przesłanie do Ziomków: „Budując Niemcy myślcie o Europie”. Hasło to zaczęło powoli wcielać w życie dopiero w latach 60. W styczniu 1963 r. na spotkaniu w Gießen sformułowano tzw. „Gießener Leitsätze”. Z polskiego punktu widzenia najciekawsze wydają się punkty 6–10. Żądano w nich zjednoczenia Niemiec, stwierdzono, że Polska należy do zachodniego punktu kulturowego i powinna mieć prawo do samostanowienia. Podkreślono dążenie do porozumienia polsko-niemieckiego, poprawy stosunków między obu krajami oraz do współpracy. Ważnym elementem na drodze zbliżenia obu narodów było poszerzanie wiedzy o sąsiedzie, co miało pomóc w tworzeniu prawdziwego jęgo wizerunku. Wreszcie z myślą o przyszłej

¹⁵ Por. *Satzung der Landsmannschaft Weichsel-Warthe, Bundesverband e.V.*, [w:] *Von der Konfrontation zur Kooperation. 50 Jahre Landsmannschaft Weichsel-Warthe. Landsmannschaft Weichsel-Warthe (Hg.)*, Wiesbaden 1999, s.69-73 (tłum. K. R.).

¹⁶ *Information über die Landsmannschaft Weichsel-Warthe*, [w:] *Von der Konfrontation zur Kooperation. 50 Jahre Landsmannschaft Weichsel-Warthe. Landsmannschaft Weichsel-Warthe (Hg.)*, Wiesbaden 1999, s. 77 (tłum. K. R.).

współpracy polsko-niemieckiej na bazie partnerstwa uznano, że powrót do dawnej ojczyzny jest indywidualną sprawą każdego zainteresowanego¹⁷.

W kwietniu 1990 r. kraj związkowy Hesja przejął patronat nad Ziomkostwem. Ówczesny premier Hesji dr Walter Wallmann, w uroczystym przemówieniu wygłoszonym 11 maja 1990 r. na zamku w Wiesbaden powiedział, że gest ten jest wyrazem „wdzięczności za wielkie dokonania wypędzonych przy budowie [niemieckiego] państwa”. Rząd Hesji chciałby także przyczynić się do tego, „aby zachowane zostało dziedzictwo kulturowe, które powstało na terenie Europy Wschodniej, ponieważ jest ono oczywistą i niezbywalną częścią (...) całej niemieckiej kultury”. Hesja chciała także wzmocnić „starania Ziomkostwa o budowanie mostów między narodem niemieckim i jego sąsiadami.” Na koniec wyraził następujące życzenie: „Moim osobistym życzeniem jest, aby patronat mógł pomóc w tworzeniu kontaktów między Wschodem a Zachodem, między przeszłością a teraźniejszością”¹⁸. Innym zadaniem, które podkreślał rzecznik Związku Wypędzonych dr Richard Breyer, było udostępnienie archiwów i kontaktów krajanom zamieszkającym dotychczas w NRD¹⁹. Zgodnie z umową LWW otrzymało od kraju związkowego Hesja instytucjonalne wsparcie. W „Haus der Heimat” w Wiesbaden utworzona została ogólnoniemiecka siedziba Ziomkostwa. Zaczęto bardziej troszczyć się o byłych niemieckich łożdźian zamieszkających w nowych landach. W byłej NRD sytuacja uciekinierów z Polski Środkowej była zupełnie inna niż w RFN. Różnice zaczynały się już na poziomie nazewnictwa. W NRD nie wolno było mówić o „uciekiniarach” czy „wypędzonych”, lecz o „przesiedleńcach”. Nie było tam także uregulowań prawnych, z których korzystano w Niemczech Zachodnich, takich jak ustawa o wypędzonych czy ustawa o wyrównaniu strat doznanych w wyniku wysiedleń. Jedynie w roku 1948 można było otrzymać kredyt w wysokości 800 marek na nabycie domu dla rodzin z dziećmi. Kredyt był jednorazowy i musiał być spłacony w ciągu roku. Tak zwani przesiedleńcy nie mogli się organizować, gdyż taki związek uznany zostałby za organizację przestępczą. Nie mogli jeździć na spotkania ziomkostwa w RFN, a do roku 1972 odwiedzać swych dawnych małych ojczyzn. Od 1972 r. mogli przekraczać granicę z Polską i Czechosłowacją. Zabroniony był też kolportaż pism wydawanych przez ziomkostwa²⁰.

¹⁷ Por. *Festvortrag von Dr. Hans-Werner Rautenberg anlässlich der Feierstunde*, [w:] *Von der Konfrontation zur Kooperation. 50 Jahre Landsmannschaft Weichsel-Warthe. Landsmannschaft Weichsel-Warthe (Hg.)*, Wiesbaden 1999, s. 19-20.

¹⁸ K. Bauer, *Patenschaften – Brücken zwischen Generationen und Völkern*, [w:] *Archive und Sammlungen der Deutschen aus Polen. Landsmannschaft Weichsel-Warthe (Hg.)*, Westkreuz Verlag Berlin/Bonn 1992, s. 38.

¹⁹ *Ibidem*, s. 39.

²⁰ Szerzej na temat sytuacji w NRD por.: E. Wagener, *Tätigkeit der Landsmannschaft in Sachsen Anhalt*, [w:] *Von der Konfrontation zur Kooperation. 50 Jahre Landsmannschaft Weichsel-Warthe. Landsmannschaft Weichsel-Warthe (Hg.)*, Wiesbaden 1999, s. 25-27.

Po demokratycznych zmianach w Polsce nastąpiły wzmożone kontakty ze wschodnim sąsiadem w postaci oficjalnych wizyt, spotkań, konferencji, wymiany prasy, książek oraz publikacji. Ziomkostwo Wisła-Warta w obliczu nowej sytuacji politycznej sformułowało w 1996 r. nowe cele dla swojej organizacji. Ważnym postulatem było wsparcie polskich dążeń do członkostwa w Unii Europejskiej, żądanie od Rządu Niemieckiego uznania krzywd za wypędzenia po drugiej wojnie światowej oraz przekazanie dziedzictwa kulturowego młodej generacji. Niestety młodzi ludzie są w ramach Ziomkostwa grupą mało liczną, stąd zainteresowanie ich działalnością Ziomkostwa, wydaje się być jednym z priorytetów tejże organizacji²¹. Wśród innych ziomkostw Wisła-Warta jest organizacją marginalizowaną. Władze Ziomkostwa unikały bowiem po wojnie jasnego opowiedzenia się za rewizją polskiej granicy zachodniej, uznawały bowiem za słuszne przejście od konfrontacji do współpracy²².

Z pomocą finansową ziomkostwa powstała również Stacja Socjalna przy Diakonii parafii Ewangelicko-Augsburskiej św. Mateusza w Łodzi. Ma ona charakter otwarty. Z pomocy Stacji Socjalnej korzystają nie tylko wierni wyznania ewangelickiego, lecz także innych wyznań. Działalność Stacji, która jest prowadzona przy wsparciu zakonu Joanitów obejmuje różne formy pomocy dla osób ubogich, samotnych, starszych oraz niepełnosprawnych. Stacja udostępnia sprzęt rehabilitacyjny, zajmuje się transportem osób niepełnosprawnych, pracownicy Stacji organizują opiekę domową²³.

4. Kuratorium Łódzkiego Niemieckiego Gimnazjum

Inna organizacja byłych łodzian, to Kuratorium Łódzkiego Niemieckiego Gimnazjum/ Kuratorium für das Lodzer Deutsche Gymnasium e.V. Zanim zostało powołane byli uczniowie zaczęli organizować spotkania, najpierw w skromnym, potem w większym gronie. O takim spotkaniu donosił miesięcznik „Heimatbote”. Z okazji 25. jubileuszu matury w Łódzkim Niemieckim Gimnazjum w roku 1926, koledzy z tego rocznika spotkali się 4 i 5 sierpnia 1951 r. w Celle. Liczba uczestników nie była duża. Wielu nie mogło przybyć. Zobowiązano wówczas wszystkich absolwentów do aktywnej współpracy z ziomkostwem i z innymi organizacjami wypędzonych. Wyrażono także życzenie, aby doszło do spotkania w większym gronie, w którym mogliby wziąć udział wszyscy absolwenci LDG.²⁴ Absolwenci szkoły zorganizowali swe pierwsze światowe spotkanie w roku 1956 w Weinheim z okazji 50. rocznicy utworzenia swej szkoły. Przybyło na nie ponad 1000 osób. Kolejne spotkanie odbyło się

²¹ *Die aktualisierten Leitsätze der Landsmannschaft Weichsel-Warthe*, [w:] *Jahrbuch Weichsel-Warthe*, Wiesbaden 1997, s. 33-35.

²² *Von der Konfrontation zur Kooperation, 50 Jahre Landsmannschaft Weichsel-Warthe*, Wiesbaden 2000.

²³ T. von Bonin, „Den Herren Kranken dienen – den Schwachen helfen“. *Die Johanniter an Weichsel-Warthe*, [w:] *Jahrbuch Weichsel-Warthe*, Wiesbaden 1999, s. 39-47.

²⁴ W.K. LDG-Treffen in Celle, „Heimatbote”, Oktober 1951.

dziesięć lat później, w 1966 r. w Kassel. Ze względu na upływający czas postanowiono spotykać się częściej. Spotkania organizowano więc w latach – 1971 w Düsseldorfie, 1974 w Hannoverze i w 1977 r. w Monachium. Po tym spotkaniu utworzono Kuratorium Łódzkiego Niemieckiego Gimnazjum. Wszystkie następne uroczyste spotkania absolwentów i często także ich rodzin odbywały się w Heidelbergu w Hali Kongresowej. Ze względu na coraz mniejszą ilość żyjących byłych uczniów spotkanie w Heidelbergu w roku 2000 było ostatnim. Nie zrezygnowano jednak z utrzymywania dalszych kontaktów. Teraz spotykają się głównie pojedyncze roczniki. „Radosna klika seniorów”, jak sami się nazywają, spotyka się raz w roku w Gandersheim. Choć zapowiadają każdego roku, że jest to już ich ostatnie spotkanie, w następnym roku znów pojawiają się w Bad Gandersheim, aby razem snuć szkolne wspomnienia z Łodzi, śpiewać, oglądać filmy, posłuchać co nowego w ich rodzinnym mieście.

Kuratorium oprócz organizowania spotkań absolwentów od roku 1988 wydawało dwa razy w roku „Rundbrief”/Okólnik. Broszura adresowana jest do byłych uczniów oraz sympatyków stowarzyszenia. Publikowane są w niej artykuły o przeszłości i dniu dzisiejszym Łodzi, wspomnienia z wizyt w rodzinnym mieście, relacje ze spotkań klasowych oraz informacje o kolejnych spotkaniach. Piśmko redagowane jest obecnie przez Eugena Graudusa z Jülich, gdzie znajduje się siedziba redakcji.

Po rozwiązaniu Kuratorium pod koniec 2000 r., utworzono już w styczniu następnego roku Wspólnotę byłych Gimnazjalistów Niemieckiego Gimnazjum/Gemeinschaft ehem. Lodzer Deutscher Gymnasiasten – LDG. Stowarzyszenie to nie jest podmiotem prawnym i nie jest zarejestrowane. Jego celem jest dalsze pielęgnowanie kontaktów pomiędzy absolwentami łódzkiej szkoły oraz organizowanie spotkań. Przewodniczącym organizacji jest Eugen Graudus, a jego zastępcą dr Heinrich Schwarz. „Rundbrief” ma się ukazywać sporadycznie, kiedy redakcja będzie dysponować wystarczającą ilością materiału do publikacji. W wypadku rozwiązania wspólnoty na życzenie jej członków, majątek ma przejąć fundacja Biblioteki Martina Opitza w Herne. Tak stało się w 2009 r. z Archiwum Ojczyźnianym z Mönchengladbach.

5. Czasopisma i archiwa

Innym ważnym polem aktywności ziomkostwa było zachowanie i pielęgnowanie dziedzictwa kulturowego. Wielu uciekinierów przywiozło w swym bagażu pamiątki rodzinne, książki, listy, dokumenty, zdjęcia, przedmioty osobistego użytku. Przedmioty te zostały zebrane i skatalogowane. Był to początek tworzenia tzw. archiwów ojczyźnianych. Archiwum Niemców z Polski Środkowej i z Wołynia zostało utworzone w 1963 r. w Mönchengladbach.

w Nadrenii Westfalii²⁵. Miasto przejęło patronat nad Niemcami z Łodzi i regionu i udostępniło pomieszczenia na cele muzealno-archiwalne. Oprócz zebranych materiałów i przedmiotów w archiwum znalazły miejsce materiały ze spuścizny Adolfa Eichlera, Otto Heikego, Adolfa Kargela, Juliana Willa i innych. Zbiory dokumentują dokonania łódzkich Niemców w dziedzinie społecznej, gospodarczej i kulturalnej. Obejmują one następujące okresy historyczne: przedrozbiorowy, przynależności Polski do Prus 1793–1806, Księstwa Warszawskiego 1807–1815, sto lat zaboru rosyjskiego, okres pierwszej wojny światowej i międzywojnia oraz drugiej wojny łącznie z ucieczką Niemców z Łodzi. Dokumenty z wymienionych okresów są w języku polskim, rosyjskim i niemieckim. Oprócz dokumentów i eksponatów muzealnych znajdują się tu zbiory przeźroczy, filmów, zdjęć, taśm, książek, publikacji na temat Niemców w Polsce, zbiory prasy niemieckiej ukazującej się w Łodzi od 1863 r. oraz zbiór 2500 pocztówek z Łodzi i regionu. Wśród dokumentów są świadectwa chrztu, konfirmacji, zgonu, świadectwa dzierżawy, nadania własności, kupna, dowody osobiste, paszporty, deklaracje celne osiedlających się niemieckich włóknarzy, dokumenty sądowe i kościelne, np. protokoły synodu kościoła ewangelicko-augsburskiego, komplet ukazującego się w Łodzi w latach 1884–1914 „Evang.-luth. Kirchenblottes”, roczniki miesięcznika „Unsere Kirche”, wydawanego od 1896 kalendarza „Hausfreund-Volkskalender”, zbiór książeczek do nabożeństwa. Są także mapy miejscowości, podręczniki szkolne, świadectwa szkolne. Przez ponad 40 lat archiwum w Mönchengladbach kierował Edmund Effenberger. W lutym 2010 r. zbiory archiwum przeniesione zostały do Biblioteki Martina Opitza w Herne, także na terenie Nadrenii Westfalii. Stopniowo są one udostępniane czytelnikom.

Kuratorium byłego Łódzkiego Niemieckiego Gimnazjum (LDG) utworzyło w roku 1988 także własne archiwum. Jego wieloletnim kierownikiem był Jürgen Oberländer. Archiwum znajdowało się w jego domu w Bergisch Gladbach. Zbiory pochodziły z Polski Środkowej, głównie z Łodzi.

Ważnym czynnikiem kształtowania świadomości i pielęgnowania tradycji były periodyki oraz wszelkiego rodzaju publikacje wydawane przez Ziomkostwo Wisła-Warta. Jednym z nich był „Kulturwart”, który ukazywał się do 1998 r. Pierwsze wydanie tego pisma ukazało się w 1952 r. na zlecenie Ziomkostwa. Pierwszym redaktorem był dr Fritz Weigelt. Tytuł nawiązywał do periodyku, który ukazywał się na Górnym Śląsku w latach 1933–1939 jako miesięcznik. Po wojnie „Kulturwart” początkowo wydawany był w Wuppertalu, ponieważ stamtąd pochodził jego redaktor naczelny i najbliżsi jego współpracownicy. Zasięg pisma powoli się rozszerzał. Kolejnymi jego redaktorami byli – Albert Rentz i Wilfried Gerke. Redaktor Albert Rentz wprowadził podtytuł „Beiträge

²⁵ Szerzej na temat archiwum por.: 40 Jahre Archiv der Deutschen aus Mittelpolen und Wohldhynien 1963–2003. Heimatkreisgemeinschaft der Deutschen aus dem Lodzer Industriegebiet. Patentstadt Mönchengladbach (Hg.), Mönchengladbach b.d.w.

zur deutsch-polnischen Nachbarschaft“/„Przyczynki do niemiecko-polskiego sąsiedztwa”. Kwartalnik nie był pismem politycznym, ale jego cele były także natury politycznej. Zdaniem W. Gerke wyrażały się one „we wspieraniu zbliżenia polsko-niemieckiego jak również propagowania wiedzy o Niemczech w Polsce”. Pismo koncentrowało się na terenach państwa polskiego w granicach z lat 1921–1938 z wyłączeniem Pomorza, wschodniego Górnego Śląska i Wilna. Tereny te były domeną innych ziomkostw. Jeśli chodzi o stosunki polsko-niemieckie, to profil pisma cechowało w pierwszym dziesięcioleciu żądanie prawa do powrotu do utraconej ojczyzny. Od lat 60. pismo poszukiwało dobrosąsiedzkich relacji z Polską. Artykuły publikowali też polscy autorzy, m.in. Wirpsza, Szczypiorski, Załuski, Mackiewicz. W kwartalniku znaleźć można obszernie biografie wielu wybitnych osobistości, recenzje polskojęzycznej literatury historycznej, relacje świadków zdarzeń z okresu międzywojennego, historię osadnictwa niemieckiego na terenie Polski Środkowej etc. W przeciwieństwie do rocznika „Weichsel-Warthe”, periodyk zawiera niewiele artykułów literackich.

Ważnym organem prasowym LWW jest „Jahrbuch Weichsel-Warthe”. Roczник zaczął ukazywać się w roku 1955. Artykuły dotyczą głównie różnych aspektów życia w dawnej Łodzi. Można w nim znaleźć artykuły o niemieckich przemysłowcach, organizacjach politycznych, kulturalnych, sportowych, różnych ważnych wydarzeniach, o niemieckich szkołach, teatrze, kościołach. Wielu byłych Łódzian publikuje swe wspomnienia. Ważną częścią rocznika są też teksty literackie oraz doniesienia o dzisiejszej współpracy byłych Łódzian ze swym rodzinnym miastem. Obecnie redaktorem naczelnym rocznika jest dr Martin Sprungala.

6. Komisja do Spraw Badania Dziejów Niemców w Polsce

W 1950 r. w ramach Rady Naukowej Instytutu Johanna Gottfrieda Herdera w Marburgu powołano komisję historyczną do spraw badania historii Niemców oraz mniejszości niemieckiej w Poznaniu oraz w innych regionach Polski od średniowiecza do współczesności, pod nazwą Historisch – Landeskundliche Kommission für Posen und das Deutschtum in Polen. Jednym z założycieli Komisji oraz jej pierwszym przewodniczącym był Friedrich Swart (1950–1952), kolejno jego następcami byli: w latach 1952–1964 – Walter Kuhn, od 1964 do 1990 – Gotthold Rhode, 1990–1996 – Richard Breyer, 1996–2005 – Wolfgang Kessler, od 2005 r. funkcję przewodniczącego piastuje Markus Krzoska, członkami Komisji są również naukowcy z Polski: dr Hanna Krajewska, dr Krystyna Radziszewska, dr Monika Kucner. Do 1990 r. członkami Komisji byli głównie historycy niemieccy i austriaccy. Wśród nich znaleźli się również łódzcy badacze regionalni jak Otto Heike i Eugen Oskar Kossmann. Po roku 1990 Komisja otworzyła się również na naukowców prezentujących inne obszary badawcze, jak kulturoznawstwo czy filologia, w tym również na naukowców z Polski. Celem Komisji jest prowadzenie badań naukowych

z zakresu historii oraz kultury Niemców z Poznania, Polski centralnej, Wołynia oraz Galicji²⁶. W 1997 r. Komisja zmieniła nazwę na Kommission für die Geschichte der Deutschen in Polen. Komisja regularnie organizuje spotkania, konferencje, sympozja, które koncentrują się wokół różnorodnych tematów badawczych. W ramach Komisji wydawana jest cyklicznie publikacja „Germano-Polonica. Mitteilung zur Geschichte der Deutschen in Polen und der deutsch-polnischen Beziehungen“.

7. Biblioteka im. Marcina Opitza w Herne

Po II wojnie światowej obok różnych instytucji, mających na celu wspieranie działalności kulturowej przesiedlonych, powstawały biblioteki, które gromadziły różnorodny materiał dokumentujący dzieje ludności niemieckiej na wschodzie. W 1948 r. powstała w Herne Biblioteka Niemieckiego Wschodu, która jest finansowana w 2/3 z budżetu Republiki Federalnej Niemiec, a w 1/3 przez kraj związkowy Północna Nadrenia-Westfalia. Biblioteka działa niezależnie od różnego rodzaju organizacji ziomkowskich i zajmuje się gromadzeniem, opracowywaniem oraz udostępnianiem książek, czasopism, druków ulotnych, ikonografii, rękopisów oraz zbiorów kartograficznych na temat dziejów Niemców i ich osadnictwa na obszarze Europy Środkowej, Wschodniej i Południowo-Wschodniej. Zbiory biblioteki są udostępniane naukowcom z kraju i zagranicy. Posiada ponadto dość bogatą dokumentację na temat historii i kultury Niemców łódzkich. Znajduje się tam m.in. spuścizna po Otto Heike, wspomnienia, dzienniki, pamiątki, łódzka prasa oraz najnowszy nabytek dokumentacja dot. jednego z łódzkich działaczy Adolfa Eichlera. Obecnie dyrektorem Biblioteki jest Wolfgang Kessler.

8. Kontakty z Łodzią

Kontakty Ziomkostwa z Łodzią mają też swoją długą historię. Ich intensyfikacja, głównie między ziomkostwem z terenu landu Badenia-Wirtembergia, którego członkami jest wielu byłych łódzian, zaczęły się w roku 1988, kiedy miasto Stuttgart podpisało z Łodzią w dniu 26 września 1988 r. umowę o partnerstwie. Z okazji podpisania umowy prezydent Łodzi spotkał się prywatnie w Stuttgarcie z zarządem ziomkostwa. Rozmowa dotyczyła aktywnego włączenia się byłych łódzian w wymianę ze swym rodzinnym miastem. Prezydent Pietrzyk zaprosił przedstawicieli młodego pokolenia uciekinierów do odwiedzenia Łodzi. Ówczesna referentka ziomkostwa do spraw kultury oraz trójka młodych ludzi zwiedziła miasto odwiedzając m.in. szkoły, w których młodzież uczyła się języka niemieckiego. Kontakty ziomkostwa z rodzinnym miastem Łodzią otworzyły mu drzwi do ratusza w Stuttgarcie, gdzie w lutym 1990 r. pokazano wystawę „Łódź 1824–1939. Niemcy w wielonarodowościowym mieście”. Przy jej tworzeniu skorzystano z zasobów Archiwum Niemców

²⁶ <http://www.deutsche-polen.de/index.php> [7 XI 2010].

z Polski Środkowej i z Wołynia w Mönchengladbach. Prasa oceniła wystawę krytycznie, ponieważ pominięto w niej najbardziej newralgiczny okres 1939–1945²⁷. Wystawa ta została przywieziona w listopadzie 1995 r. do Ośrodka Badań Niemcoznawczych w Łodzi. Otwarcie wystawy w Łodzi towarzyszyło sympozjum, w którym udział wziął m.in. rzecznik LWW dr Richard Breyer oraz była łodzianka, autorka powieści oraz tłumaczka prof. Gerda Leber-Hagenau.

W latach 90. byli łodzianie wielokrotnie odwiedzali miasto swego dzieciństwa bądź prywatnie, bądź na oficjalne zaproszenia władz miasta Łodzi.

W roku 1992 w Łodzi powstało Niemieckie Stowarzyszenie Społeczno-Kulturalne, którego przewodniczącą została Helena Milczarek-Weingärtner. Stowarzyszenie nawiązało kontakt z LWW z Badenii Wirtembergii. Kiedy przenosiło się ono w maju 2001 r. do odnowionej wili Traugota Grohmana, LWW przekazało mu na stałe wystawę na temat Niemców w Łodzi. Prace renowacyjne sfinansowane zostały ze środków Fundacji Współpracy Polsko-Niemieckiej. Koszty wyposażenia wnętrza siedziby pokryło Kuratorium Łódzkiego Niemieckiego Gimnazjum.

W latach 90. doszło także do kontaktów pomiędzy LWW z Badenii Wirtembergii a Uniwersytetem Łódzkim. Studenci germanistyki UŁ pod kierunkiem Krystyny Radziszewskiej zaczęli pracę nad redakcją przewodnika po niemieckich śladach w Łodzi. LWW okazało dużą pomoc udostępniając swe zasoby archiwalne i prasowe. Podczas uroczystej prezentacji książki w Łodzi w dniu 18 maja 1998 r. obecni byli przedstawiciele LWW z Badenii Wirtembergii z przewodniczącą Urszulą Brehmer. Rok później, 17 maja 1999 r. przewodnik został zaprezentowany w „Haus der Heimat” w Stuttgarcie.²⁸ Studenci germanistyki wraz ze swą opiekunką Krystyną Radziszewską wzięli udział w dniach 26 kwietnia – 01 maja 1997 r. w sympozjum zorganizowanym przez LWW w Stuttgarcie, w trakcie którego mogli wysłuchać referatów na temat niemieckiej przeszłości Łodzi oraz podzielić się swoim doświadczeniami zdobytymi w trakcie pracy nad przewodnikiem. Podczas pobytu w Stuttgarcie przeprowadzono także kilkanaście wywiadów z byłymi mieszkańcami Łodzi, które stały się kanwą kolejnej dwujęzycznej książki *Gdzie są Niemcy z tamtych lat/Sag mir, wo die Deutschen sind?*²⁹ LWW aktywnie włączyło się w przygotowanie kolejnej publikacji na temat przeszłości wielokulturowej Łodzi pt. *Pod jednym*

²⁷ U. Brehmer, *Die Kontakte der LWW Baden-Württemberg in die Heimatstadt Lodz*, [w:] *Jahrbuch Weichsel-Warthe*, Jg. 2006, s. 34.

²⁸ Więcej na temat prezentacji książki por. G. Brehmer, *Präsentation des zweisprachigen Stadtführers „Auf deutschen Spuren im gelobten Land“ in Stuttgart*, [w:] *Jahrbuch Weichsel-Warthe*, Jg. 2000, s. 85-87.

²⁹ K. Radziszewska (red.), *Gdzie są Niemcy z tamtych lat? Wspomnienia łódzkich Niemców/Sag mir, wo die Deutschen sind? Erinnerungen der Lodzer Deutschen*, Łódź 1999. Na temat książki por.: Ur. Brehmer, *Gdzie są Niemcy z tamtych lat?*, [w:] *Von der Konfrontation zur Kooperation. 50 Jahre Landsmannschaft Weichsel-Warthe. Landsmannschaft Weichsel-Warthe (Hg.)*, Wiesbaden 1999, s. 64-67.

*dachem. Niemcy, Polacy i Żydzi w Łodzi w XIX i XX wieku/ Unter einem Dach. Deutsche, Polen und Juden in Lodz im 19. und 20. Jahrhundert*³⁰. Ziomkostwo pomogło w organizacji pobytu i przeprowadzeniu kwerend archiwalnych przez studentów w „Institut für Auslandsbeziehungen” w Stuttgarcie. W 2001 r. studenci przy współpracy miasta Łodzi zorganizowali wystawę pod takim samym tytułem, która została zaprezentowana w ratuszu w Stuttgarcie. Spotkała się ona z pozytywnym echem w prasie niemieckiej i polskiej.

9. Wielcy łodzianie

Wiele osób niemieckiego pochodzenia, które w okresie drugiej wojny światowej lub tuż po niej opuściło Łódź, możemy zaliczyć do tych, którzy swoją działalnością przyczynili się w dużym stopniu do poprawy polsko-niemieckich stosunków kulturalnych. Wśród godnych wspomnienia osób znajdują się tacy łodzianie jak Gerda Leber-Hagenau czy Karl Dedecius. Gerda Leber Hagenau urodziła się 11 grudnia 1918 r. w Łodzi, zmarła w sierpniu 2004 r. w Austrii nad jeziorem Irrsee. W czasie wojny studiowała sławistykę, historię sztuki, historię teatru oraz egiptologię we Wiedniu. Była pisarką, tłumaczką i publicystką a ponad wszystko rzeczniczką polskiej kultury w Austrii i Niemczech. Pisała wiersze powieści i nowele z motywami polskimi. W 1948 r. wydano jej cykl liryków *Garten der Liebe* a w roku 1951 r. powieść *Lucyna Herz*. Zajmowała się przekładem polskiej literatury staropolskiej współczesnej (m.in. tłumaczyła utwory Adama Mickiewicza, Marka Hłaski, Sławomira Mrożka, Marii Dąbrowskiej, Jarosława Iwaszkiewicza, Jana Parandowskiego, Czesława Miłosza, Witolda Gombrowicza, Zofii Kossak, Kazimierza Brandysa, Stanisława Ignacego Witkiewicza czy Włodzimierza Odojewskiego)³¹. Obok Gerdy Leber Hagenau na uwagę zasługuje również Karl Dedecius (urodzony w 1921 r. w Łodzi), który po uwolnieniu z sowieckiej niewoli w 1950 r. wyjechał najpierw do NRD a później RFN. Dedecius jest jednym z najbardziej uznanych popularyzatorów literatury i kultury polskiej w Niemczech. Jest ponadto eseistą, publicystą oraz wykładowcą uniwersyteckim. W latach 1980–1999 był założycielem oraz dyrektorem Niemieckiego Instytutu Kultury Polskiej w Darmstadt, którego celem są popularyzacja polskiej twórczości w Niemczech oraz nawiązywanie i utrzymywanie kontaktów na płaszczyźnie kulturowej między oboma krajami. Dedecius przetłumaczył wielu polskich poetów i prozaików, m.in. Szymborską, Różewicza, Miłosza, Herberta, Leca, Mickiewicza. Na szczególną uwagę zasługuje jego 7-tomowa *Panorama der polnischen Literatur des 20. Jahrhunderts* (*Panorama literatury polskiej XX wieku*). Inne, równie ważne publikacje to *Deutsche und Polen. Botschaft der Bücher* (*Niemcy i Polacy. Posłannictwo*

³⁰ K. Radziszewska, *Pod jednym dachem. Niemcy, Polacy i Żydzi w Łodzi w XIX i XX wieku/ Unter einem Dach. Deutsche, Polen und Juden in Lodz im 19. und 20. Jahrhundert*, Łódź 2000.

³¹ Por. m.in. K.A. Kuczyński, Dorota Kucharska (Hg.), *Gerda Leber-Hagenau a stosunki polsko-austriackie w XX wieku*, 1998; E. Rosner, *Szkic do portretu Gerdy Hagenau*, „Ruch Literacki” 33 (1992), H. 1/2, S. 73-89.

książek) – 1971, *Überall ist Polen (Polska jest wszędzie)* – 1974, *Polnische Profile (Polskie Profile)* – 1975, *Zur Literatur und Kultur Polens (O literaturze i kulturze Polski)* – 1981, *Vom Übersetzen (Notatnik tłumacza)* – 1986, *Von Polens Poeten (O polskich poetach)* – 1988, *Lebenslauf aus Büchern und Blättern (Życie pełne kart i ksiąg)* – 1990³². W 1992 r. władze miasta Łodzi przyznały Dedeciusowi tytuł Honorowego Obywatela Miasta. Tłumacz jest również laureatem wielu prestiżowych nagród, jak Niemiecka Nagroda Narodowa (2010), Order Orła Białego (2003), Nagroda Pokojowa Niemieckich Księgarzy (1990), Nagroda im. Andreasa Gryphiusa (1997), Krzyż Komandorski Orderu Zasługi Rzeczypospolitej Polskiej (1995), Wielki Federalny Krzyż Zasługi z Gwiazdą (1994), nagroda specjalna Polskiej Fundacji Kultury (1988) i wiele innych.

10. Łodzianie powracają do Łodzi

„Łodzianie wszystkich krajów łączcie się!” przypominał w swoich licznych wystąpieniach Karl Dedecius. Jego słowa stały się później hasłem I Światowego Spotkania Łodzian, które odbyło się w dniach 18–20 września 1992 r. w Łodzi. Na zaproszenie ówczesnego Prezydenta Miasta Łodzi Grzegorza Palki, przyjechało 350 dawnych mieszkańców Łodzi z kilkunastu krajów, w tym z Niemiec, Austrii, Stanów Zjednoczonych, Kanady. Na uroczystość zapraszone zostały osoby, które opuściły Łódź w czasie II wojny światowej, lub po jej zakończeniu. Wśród gości byli m.in. wyżej wspomniany Karl Dedecius i Artur Brauner, słynny żydowski producent filmowy. Uczestnicy spotkania przez 3 dni brali udział w imprezach kulturalnych, wystawach, zwiedzali Łódź. Po 8 latach, w roku 2000 odbyło się drugie spotkanie łodzian, na które przybyło kilkudziesięciu gości, m.in. Anna Clarke, mieszkająca w Kanadzie autorka książki o Łodzi, prof. Lili Goldstein, lekarka ze Sztokholmu oraz Teresa Żylis-Gara – śpiewaczka, mieszkająca na stałe w Monako.

Podsumowanie

Zdaniem historyków w wyniku drugiej wojny światowej wysiedlono, wypędzono, przesiedlono, deportowano, czy też zmuszono do ucieczki ok. 70 mln ludzi różnych narodowości – Polaków, Niemców, Czechów, Litwinów, Ukraińców, Węgrów, Żydów i wielu innych. Z uwagi na rozległą geografie tego zjawiska należy je więc określić jako zjawisko na skalę europejską. Jednakże to głównie w Niemczech próbuje się zwrócić uwagę na traumatyczne przeżycia ludności niemieckiej po drugiej wojnie światowej oraz zakwestionować podstawy prawne do tego czynu. Stąd nazywa się je „wypędzenie” (w j. niemieckim –

³² Por. m.in. E. Grözinger, A. Lawaty (Hrsg.), *Suche die Meinung: Karl Dedecius, dem Übersetzer und Mittler zum 65. Geburtstag*, Wiesbaden, 1986, O. Harrassowitz, M. Mack (Hrsg.), *Karl Dedecius und das Deutsche Polen-Institut. Laudationes, Berichte, Interviews, Gedichte*. Justus von Liebig Verlag, Darmstadt, 1991

Vertreibung), w nomenklaturze polskiej lub czeskiej natomiast stosuje się określenia „wysiedlenie” lub „przesiedlenie”. Za bardziej neutralny termin uważa się natomiast „przymusowe migracje”. Wśród wcześniej wspomnianych 70 mln osób z Polski wysiedlono w latach 1945–1950 ok. 3,2 mln ludności niemieckiej. Początki w nowej ojczyźnie nie były jednak łatwe dla ludności przesiedlonej. Borykano się z wieloma przeciwnościami losu: brakiem pieniędzy, pracy, dachu nad głową, brakiem opieki socjalnej ze strony państwa, dodatkowo zmagano się z nieprzychylnym stanowiskiem pozostałej ludności niemieckiej, która nie zawsze akceptowała nowych przybyszów ze wschodu. Wraz z powstaniem dwóch państw niemieckich, rozpoczęło tworzenie organizacji i ugrupowań politycznych reprezentujących interesy przesiedlonych. Organizacje te często kwestionowały układ Poczdamski, granicę na Odrze i Nysie oraz domagały się upamiętnienia losu wysiedlonych, a niekiedy żądały od państwa polskiego odszkodowań. W ich szeregach znajdowały się osoby, które przed i po 1939 r. były członkami partii nazistowskiej, redagowały narodowosocjalistyczne gazety. Ze względu na prezentowany światopogląd swych członków organizacje te były i są często postrzegane w Polsce jako zagrażające narodowym interesom. Gorące polemiki budzą takie nazwy jak np. Związek Wypędzonych, który jest organizacją skupiającą różne ziomkostwa. Po roku 1990, w wyniku zmieniającej się sytuacji politycznej, wielu reprezentantów wysiedlonych Niemców zadeklarowało uznanie granic powojennych, jednakże nie wszyscy. Przedmiotem kontrowersji pozostaje wizja historii, która wydaje się być relatywizowana przez takie osoby jak przewodnicząca Związku Wypędzonych – Erika Steinbach.

Niemcy, którzy po II wojnie światowej opuścili Łódź, skupili się wokół różnych organizacji i instytucji ziomkowskich. Do 1990 r. organizacje te koncentrowały się głównie na utrzymywaniu kontaktów pomiędzy ludźmi pochodzącymi z terenów dorzecza Wisły i Warty, pielęgnowaniu ich dziedzictwa kulturowego, walce o prawo do ojczyzny, publicznym reprezentowaniu i wspieraniu społecznych i gospodarczych interesów osób przesiedlonych oraz reprezentowaniu ich w różnych urzędach. Po 1945 r. niektóre z organizacji jak Ziomkostwo Wisła-Warta czy Kommission für die Geschichte der Deutschen in Polen otworzyły się na szeroko pojmowaną współpracę polsko-niemiecką. Wiele z organizacji widzi swoją przyszłość w młodym pokoleniu, które ma kontynuować ich działalność.